

ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY



MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRA
WOM REGJONALNYM WŁOCŁAWEK

ROK V

1930

BANK KUJAWSKI W WŁOCŁAWKU

SPÓŁKA AKCYJNA

PLAC WOLNOŚCI Nr. 10. TEL. 38. Conto w P. K. O. Nr. 60.179

Bank przyjmuje terminowe lokaty kapitałów, otwiera rachunki czekowe, oszczędnościowe i bieżące oprocentowane od 8^o/_o do 10^o/_o

Uskutecznia przekazy, załatwia inkasa, zlecenia giełdowe i wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące na dogodnych dla klienta warunkach.

Bank wypożycza bezpłatnie SKARBONKI OSZCZĘDNOŚCIOWE BURNS'A

TREŚĆ NUMERU:

	Str.
1. O stanowisko radnego — Radny	1
2. Wspomnienie o rodzinie Bechiego — L. Twarowska	3
3. Włocławek czy Płock siedzibą nowego województwa — Jan Sutorowski.	4
4. Dziesięciolecie istnienia Państwowej Szkoły Handlowej we Włocławku	5
5. Przewodnik po Muzeum Kujawskiem — Sz. Rajca	8
6. Przywileje m. Włocławka i inne dokumenty — P. Czarnecki	10
7. Walny zjazd delegatów Pol. T-wa Krajoznawczego	11
8. Z dziejów Żydów włocławskich — P. Czarnecki	12
9. Z atelier w Woli Sosnowej — Kaem	13
10. Jan Kasprowicz (wiersz) — p. c.	14
11. Z życia techników kujawskich	15
12. Materiały monograficzne powiatu Włocławskiego	15
13. Kronika	16
14. Komunalna Kasa Oszczędności m. Włocławka	19

ŻYCIE WŁOCŁAWKA OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM REGIONALNYM
KUJAW I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Nr. 3-4

MARZEC—KWIECIEŃ 1930 R.

ROK V

*WSZYSTKIM NASZYM PRENUMERATOROM, CZYTELNIKOM,
WSPÓŁPRACOWNIKOM I PRZYJACIOŁOM ŚLEMY NAJSZCZERSZE
ŻYCZENIA — WESOŁEGO ALLELUJA!*

REDAKCJA

O stanowisko radnego

Bezstronny obywatel, śledząc pracę naszej Rady Miejskiej, jak również różne enuncjacje w pismach, jest często zdezorientowany stanowiskiem poszczególnych członków Rady, wobec czego konieczne jest zreasumowanie taktyki dotychczasowej niektórych radnych wzgl. ugrupowań jak i wymogów stawianych radnemu, tembardziej, iż kadencja mija; — w jesieni przyjdą nowi.

Uwagi poniższe nasuwają mi się przede wszystkim w związku z repliką prezesa Rady Miejskiej P. Dr. Piaseckiego, wypowiedzianą na zakończenie dyskusji budżetowej. Replika ta — długoletniego zasłużonego działacza na polu samorządu — wywołana bardzo przykreml dla naszego społeczeństwa wadami Rady Miejskiej (powiedzmy ściślej: niektórych radnych) — **jest głosem o naprawę stosunków i o etykę w postępowaniu na terenie Rady, jest dalej biczem smagającym przyrodzone nam warcholstwo.**

Głos w imię etyki radnego został, niestety, wywołany zarzutami radnych, którzy w swej krytyce budżetu na r. 1930/31 posunęli się tak daleko, iż dyskwalifikowali około 25% członków Rady jako ludzi niezdolnych do swobodnego działania, bo uzależnionych od Magistratu na skutek różnych stosunków natury finansowej. W konsekwencji radni ci uznają całą Radę za niezdolną do twórczej pracy. Zarzut tak poważny,

gdyby nawet był uzasadniony, winien być zgłoszony w/g przyjętych zasad urzędowania i przez wzgląd na kolegów i na samą instytucję Rady Miejskiej na Konwencie wzgl. na Komisji Rewizyjnej, o której zresztą poniżej pomówimy.

W konsekwencji tych zarzutów obradował Konwent Seniorów. Zarzuty wymienione poddano druzgocącej krytyce, nie szczędząc ostrych epitetów pod adresem twórców tych zarzutów.

Rzucano słowa: nieetyczny, niemoralny, zanieczyszczający własne gniazdo i t. p. Rada Miejska na jednym z ostatnich posiedzeń uznała zgodnie z wnioskiem Konwentu zarzuty za nieuzasadnione, a radny Goździewicz, który zasłużył się miastu przez wykonanie próbnego asfaltu przed szpitalem na ul. Toruńskiej jedynie za połowę rzeczywistych kosztów, umożliwiający spokojny pobyt w szpitalu chorym przez usunięcie turkotu, dał wyraz swemu oburzeniu przez zaprotokulowanie słów: „Stanowisko zajęte przez p. r. Ziętarskiego w stosunku do kolegów radnych uważam za wysoce nieetyczne i nieprzyzwoite”.

A więc i w tym wypadku Rada Miejska ustaliła niesłuszność taktyki grupy oponentów. Do nich to odnosi się zdanie Prezesa: „**Nie można też na nieuzasadnionych lub nieświadomych drobnych przewinieniach opierać podniesienia własnej etyki,**

widząc żdźbło w oku bliźniego. Własna etyka powinna opierać się na więcej ważkich podstawach“.

A teraz—co za cel tych zarzutów i skąd one pochodzą. Pochodzą one z łona drobnej grupy radzieckiej, która niedawno wylała się z grupy Zjednoczenia Gospodarczego. Wylamanie to nastąpiło pomimo złożenia uroczystych przyrzeczeń na piśmie, zagrożonych konsekwencjami, mającymi nie tyle prawne, ile honorowe znaczenie. Celem tych wystąpień jest dojście per fas et nefas do władzy, mniejsza o to czy zaszkodzi to gospodarce miejskiej, czy uwłaczy koledze radnemu!

Grupa ta już niedawno wsławiła się postawieniem wniosku o votum nieufności dla Magistratu wtedy, gdy ten Magistrat był zajęty nadzwyczaj ciężką pracą nad rozwikłaniem trudności gospodarczych. Oczywiście wniosek upadł, **choć otrzymał całkowite poparcie radnych z lewicy żydowskiej**. Nazwano ten wniosek „pchnięciem w plecy”.

Gdy się więc nie udało obalić Magistratu, trzeba było zaatakować całą Radę Miejską, aby nie dopuścić do uchwalenia budżetu. Radnych tych spotkała zasłużona odprawa, — budżet uchwalono w przyspieszonym tempie.

Tyle co do etyki. A teraz taktyka kilku radnych. O nich to (znowu tych samych) Prezes mówi, że „**wychodzą z granic przyzwoitej dyskusji**“, że „**operują krytyką dla krytyki**“, że „**bronią jedynie kieszeni jednej warstwy obywateli, a zajmują pozytywne stanowisko tylko wtedy, gdy Magistrat obniża podatki, lub kasuje kary za zwłokę, gdzie cały czas ustosunkowują się negatywnie do projektów Magistratu, nie dając wzamian nic za to, gdzie sypią jak z rękawa inwektywy osobiste**“...

Zaiste, gdy się patrzyło na tę taktykę tych radnych i teraz gdy się zastanowi nad tą surową ojcowską oceną, czy nam nie stają żywo przed oczyma stosunki w Polsce przed paru wiekami?!

Żeby taktyka wymieniona mogła dać pewniejsze rezultaty, obrano sobie szpalty jednego z pisemek miejscowych, w którego Komitecie redakcyjnym znajdują się i wyżej opisani radni. Ze szpalt tego pisemka przypuszczono atak w szeregu złośliwych wzmianek, tendencyjnych artykułów, pompatycznych sprawozdań i przemowień opozycji, a nawet dopuszczono się publikowania w sposób nielegalny akt Magistratu, z których mogłaby wyjść szkoda dla gospodarki

miejskiej (co na to radni — członkowie komitetu redakcyjnego?!).

Magistrat prostował, wyjaśniał, ale gdy z zarzutów poczęto sobie robić sport, gdy zachodziła obawa, aby dla poczytności pisma nie zaszła konieczność stworzenia specjalnego wydziału w Magistracie dla redagowania tych odpowiedzi, gdy zaczęły się ukazywać tajne akta Magistratu, — Magistrat zajął męskie stanowisko, oświadczając publicznie, że „**nie widzi żadnej podstawy do poświęcenia cennego czasu na utrzymywanie stałej korespondencji z „Pracą**“. Stwierdza Magistrat przytem, iż grupka radnych, będąca w stałym kontakcie z redakcją „Pracy”, ma możność dokładnego oświetlenia wszystkich spraw na plenum Rady lub w jej komisjach (o ile o to chodziłoby tylko).

A teraz—jak przedstawia się pozytywna praca radnych w szczególności w Komisji Rewizyjnej, gdzie prezesem jest członek opozycji i jeden z redaktorów zarzutów przeciw kolegom radnym?

Pan Prezes Rady Miejskiej mówi o tem: „**Za małośmy Magistrat kontrolowali, szukaliśmy w rewizjach wielkich nadużyć, wydawaliśmy na to duże sumy (bez efektu), a wykonania budżetów postawiliśmy na ostatnim planie, nie zaznajomiwszy się dotychczas z zamknięciami wbrew § 9 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 17. VI. 24 r.**“ A prezes Komisji Finansowo-Budżetowej na jednym z posiedzeń budżetowych Rady Miejskiej między innymi oświadczył, iż dotychczasowe doświadczenia z ekspertami Komisji Rewizyjnej do niczego dobrego nie doprowadziły. Rzeczywiście Rada Miejska objęła urzędowanie w dniu 16. X. r. 1927, winna była zbadać zamknięcia za ubiegły okres t. j. 26/27, później Magistrat przedłożył sprawozdania za r. 27/8 i za r. 28/9.

Obecnie Magistrat, jak mi wiadomo, opracowuje sprawozdanie za r. 1929/30 t. j. czwarte (dzięki Bogul). Wątpliwe jest jednak, czy do końca kadencji zostanie Radzie przedłożone przez Komisję Rewizyjną sprawozdanie z dokonanych badań pierwszego chociażby zamknięcia! Czy nie daleko pożyteczniej byłoby wywiązać się z tych obowiązków, tak jak to inne komisje wywiązują się ze swych obowiązków, pracując pożytecznie?!

Prawda, że do tej pozytywnej pracy potrzeba jest chęci, dobrej woli i umiejętności. Pan Prezes, mówiąc o tem, nawołuje do „**samokrytycyzmu, spokoju i realnej pracy**“. Jak może, zdaniem Pana Prezesa, przekonać Magistrat lub Radę Miejską,

któ w swoich sprawach fachowych popełnia kardynalne błędy np. w przeliczaniu spłacanych pożyczek, w przeliczaniu złotych w złocie, lub mylnem trawestowaniu wyrazów obcych (znana sprawa alienacji).

Nie wymaga się od wszystkich umiejętności pracy w tej czy innej dziedzinie, nikt więc nikomu nie weźmie za złe, jeżeli się wycofa oficjalnie od pracy, której poddać nie może, ale niechaj w tym samym czasie nie tworzy atmosfery niezdrowych

zarzutów, niechaj nie obniża powagi instytucji, w której tkwi.

Te kilka powyższych uwag rzucam w imię uzdrowienia pracy naszych ciał samorządowych, w imię obrony powagi samorządu. Mam nadzieję, że przyczynią się one do otrzeźwienia tych, co błędzą, a dla zdrowej opinii społecznej posłużą do właściwej oceny i wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Radny.

Wspomnienie o rodzinie Bechiego

Jaką była rodzina bohatera, który życie swe poświęcił dla Polski?

Stanisław Bechi, gdy przybył do Polski, aby wziąć udział w powstaniu w r. 1863, pozostawił we Florencji młodą z nią i dwoje młodych dzieci, córeczkę Elżbę i synka Gwidona. Córeczka umarła jeszcze w dziecięcym wieku, więc stroskane matce pozostała jedyna pociecha — synek, któremu całkowicie się poświęciła.

Gdy syn pojechał do Zurychu, aby w tamtejszej politechnice studjować chemję, matka też tam zamieszkała w ten sposób, że umieścili się oboje w pensjonacie, matka na dole, syn na 1-szem piętrze. Matka zajmowała pokój z pianinem i mnóstwem artystycznych drobnostek, które robiły wrażenie dostatku, ale bo też ona dawała lekcje muzyki i języka włoskiego i tem sobie, a może i synowi, przychodziła z pomocą.

Była to matka zadziwiającej mocy ducha i pogody umysłu. Niczem syna nie krępowała, a jednak dzieliła wszystkie jego rozrywki i upodobania. Ale bo też i te rozrywki dziwnie były szlachetne i podniosłe. Była to niemal namiętność do zwiedzania cudnych okolic Szwajcarji. I ja też do tych wspólnych z nimi wycieczek należałam, nikt inny, tylko my troje, bo mnie ich przyjaźni poleciła b. gorąco P. Zbiegniewska.

Teraz sobie rozważam, jak ta kobieta już niemłoda i życiem złamana mogła tak dzielnie znosić trudy naszych wspólnych wycieczek i tak się nimi cieszyć i tak nie okazać nigdy znużenia i taką być niewyczerpaną w pomysłach i rozmowie. Mnie się to wydało wówczas całkiem naturalne, bo w tej czarującej atmosferze czułam się podwójnie silną i uskrzydloną. Tak, bo ona pragnęła widzieć go przy zabawie i nie chciała mu psuć miłych wrażeń. — Był on również zapalony do nauki, a językami władał tak

biegle, że zadziwiał w nich swoją erudycją i swobodą wysłowienia.

Wyrażał się, że tak powiem, z chłopięcą wesołością południowca. Na zapytanie moje, czy Lucerna jest kantonem katolickim odpowiedział: „*Vous en doutez? on vous jette dans le lac*”.

Stosunek z matką był niemal koleżeński. Kiedy jego pomysły w urzędowaniu wycieczek były cokolwiek zbyt utrudzające i ja wyrażałam jakąś obawę, dotyczącą zaniepokojenia matki, on mi odpowiadał: „*ne craignez pas, elle a toujours peur*”. Bo też ta matka była dla niego miłą towarzyszką i nie przytłaczała go autorytem macierzyńskiej powagi.

Gdy ja wraz z rodziną polską, gdzie byłam nauczycielką, wyjeżdżałam z Zurychu, pani B. i syn jej tam jeszcze pozostali.

My mieliśmy jechać na przebycie zimy w Nicei, ale ja oświadczyłam, że nie pojedę tą zwykłą, pospolitą drogą „Paris Lydo Mediterranée”, ale wraz z dwiema uczenicami przez jezioro Czterech Kantonów, przez wierzchołek góry Sw. Gotarda, następnie koło jezior włoskich do Medjolanu, stamtąd do Genui, a nareszcie brzegiem morza Śródziemnego do Nicei. Naturalnie, że podjęta i inicjatorem głównym tego projektu był Gwidon Bechi. On wybrał najbardziej malowniczą drogę i nakreślił mi jej przebieg szczegółowo. Dziewczynki się cieszyły, a matka się nie sprzeciwiała. Gdy wtém czytamy w dziennikach sensacyjną wiadomość, że właśnie w tamtej okolicy zamordowano dwóch turystów. — Piorun z jasnego nieba! cały projekt zniweczony! Idę pożegnać państwa B. i opowiadam, co się stało. Gwido zerwał się, pobiegł jak strzala do pani S... i tak ją przekonał, że bez obawy pozwoliła na tę dziwnie wspaniałą i pełną uroku wycieczkę.

Gdy Gwido B. ukończył politechnikę w Zurychu, pojechał jeszcze dla pogłębienia studjów do Genewy. Matka się z nim nie rozłączała, a nawet wyjechała z nim do Francji, gdzie otrzymał jakieś poważne stanowisko. Po pewnym jednak czasie widoki zdobywania nowych zaszczytów i rozszerzenia zakresu swej wiedzy skłoniły go do osie-

dlenia się w Anglii, prawdopodobnie w Londynie. Matka już nie miała odwagi mieszkając w tym mglistym, posępnym klimacie. Polecila syna Bogu, zaufała jego szlachetnym zasadom i powróciła do ojczyzny, bo wolała umierać w swej pięknej słonecznej Florencji.

Leokadja Twarowska.

Włocławek czy Płock siedzibą nowego województwa

Należy przedewszystkiem brać względy praktyczne. Historyczne względy nie wiele tu powinny zaważyć. Zresztą historia tworzy się zawsze, stwórzmy więc w historii nową erę dla Włocławka, jako miasta wojewódzkiego. Wreszcie tak samo dobre, a może lepsze, było dawne województwo brzesko-kuiawskie jak i mazowieckie.

Przedewszystkiem Włocławek jest najlicniejszym miastem w obecnym województwie, ma szeroko rozwinięty przemysł i handel. Można więc mieć pewność, że w kierunku przemysłowym i handlowym rozwinię się w najbliższych latach tak, że jeszcze wielu z nas oglądać będzie Włocławek jako miasto o stutysięcznej ludności.

Płock jeszcze za lat kilkadziesiąt nie rozwinię się do obecnych rozmiarów Włocławka.

Płock może być sobie miłym i ładnym miasteczkiem, ale na tem tylko poprzestanie, bo widoków na rozwój przemysłu Płock nie posiada. Dlaczego?

Ot, pro prostu, że nie...

Taki to już jakiś los niektórych miast, że przemysł do nich nie lgnie. Inne zaś miasta ani dbają o rozwój przemysłu, ani się specjalnie starają o to, wiele z nich ma nawet niedogodne warunki, a jednak przemysł się tam rozwija. Tak to się jakoś samorzutnie układa i niema na to rady.

Argument, który niektórzy wysuwają, że Płock jest cichem, spokojnym miasteczkiem, więc akurat się nadaje, by w nim zainstalować nowy urząd wojewódzki — krytyki nie wytrzymuje. Powiem, że z tych właśnie względów akurat się nie nadaje.

Urząd wojewódzki to przecież nie jest klasztor, w którym, w ciszy i skupieniu ducha, zdala od wiru życia, urzędnicy mieliby się oddawać błogim rozmyślaniom.

Właśnie, że wir i tętno życia pobudza do pracy. Inaczej, toby należało do wszystkich większych miast zarządy instytucji pań-

stwowych i przemysłowych poprzemienić gdzieś w ciche ustronia. Właśnie wielkie przemysłowe ośrodki, wielkie miasta mają to do siebie, że pracują intensywniej i najwięcej wytwarzają wartości, a to dlatego, że życie tam płynie wartko.

Inny zaś argument, że Włocławek leży na zachodnim krańcu województwa, nie ma żadnego znaczenia wobec rozwijającej się dogodnej komunikacji. Zresztą, tak szczęśliwego województwa, aby urząd wojewódzki leżał akurat po środku województwa, nie znajdziemy. Pod tym względem zawsze będą jedni mniej, drudzy więcej oddaleni od miasta wojewódzkiego.

Niewiadomo, jakie jeszcze będą granice nowego województwa. Lecz gdyby chciano na urząd wojewódzki wybrać miejscowość akurat po środku, to możeby wypadło wybrać na województwo jakiś Kikół, Gąbin lub Babiak. Słusznieby wtedy obywatele tych miast argumentowali, że im się należy urząd wojewódzki, dodając argument, że spokój i cisza u nich jest większa, niż nawet w Płocku.

Sięgnijmy teraz po przykłady nieszczęśliwie umieszczonych większych urzędów.

Weźmy dawniejszą Łódź i Piotrków. Ile to wielka i przemysłowa Łódź cierpiała na tem, że urząd gubernjalny znajdował się w małym i cichym Piotrkowie, a nie w Łodzi! Przemysłowcy łódzcy czynili przez długie lata usilne starania, by przenieść gubernję do Łodzi; wybudowali nawet specjalne gmachy na urzędy gubernjalne. Jedynie tylko rosyjskie względy polityczne odwlekały tę sprawę; wkońcu jednak i toby musiało ustąpić wobec konieczności życiowych.

Obecnie mamy podobny spór między Kielcami a Zagłębiem Dąbrowskiem. Słyszysz się tam ciągle utyskiwania na niewygodę, kosztą i stratę czasu, że przemysłowe Zagłębie zależne jest administracyjnie od małych Kielc.

Bo prawie 75% spraw w województwie, to sprawy Zagłębia. Dziś wyższe władze myślą nad tem, jakby zaradzić tej niewygodzie.

Napewno to samo stałoby się, gdyby projektowano nowe województwo umieścić w Płocku, a pominąć Włocławek. Tu nie chodzi o zaspokojenie ambicji Płocka czy Włocławka; chodzi jedynie o względy rzeczowe, praktyczne i życiowe. I z tych względów należy sprawy te rozstrzygnąć na korzyść Włocławka.

Jeżeli zaś chodzi o względy historyczne, to można nowe województwo nazwać „ku-

jawsko-mazowieckiem”. Zadowolni się wtedy i Brześć Kujawski i Płock Mazowiecki, a urząd wojewódzki będzie pracował we Włocławku — dla jednej i drugiej historycznej dzielnicy.

Włocławek nie powinien tej sprawy zaniedbywać i już dziś powinien czynić przygotowania do przyjęcia na siebie tego poważnego obowiązku, jaki ma miasto wojewódzkie.

Jan Sutorowski

Warszawa — marzec 1930 r

Dziesięciolecie istnienia Państwowej Szkoły Handlowej WE WŁOCLAWKU

W dniu 9 marca (niedziela) r.b. Państwowa Szkoła Handlowa we Włocławku obchodziła uroczyste jubileusz 10-lecia swego pożytecznego istnienia.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, które odprawił J. E. Ks. Biskup Radoński

w kościółku św. Witalisa. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. Szydłowski, prefekt Szkoły.

Kościółek wypełniony był młodzieżą szkolną oraz inteligencją. Przybycie na to nabożeństwo dość dużej liczby osób z miasta



RADA PEDAGOGICZNA

świadczyło o popularności i sympatji, jaką cieszy się Szkoła Handlowa w społeczeństwie włocławskim.

Z kościoła udano się do sali aktowej gimnazjum Ziemi Kujawskiej, gdzie odbyła się akademja.

Program rozpoczął chór szkolny odśpiewaniem „Boże Ojczy”, poczem powitał licznie zebranych gości pan Stein, wiceprezes Rady Opiekuńczej Szkoły.

Następnie przemawiali pp. wizytator Byszewski, dyr. Idźkowski z Łodzi, prezy-

dent Pachnowski, prezes Bojanczyk, dyrektor Michler oraz b. wychowawiec Szkoły pan Dombrzalski. Po podziękowaniu obecnym za przybycie na uroczystość przez p. Steina chór szkolny zakończył uroczystość odśpiewaniem hymnu narodowego.

Mówcy na akademii podnosili zasługi Dyrektora Szkoły p. Zygmunta Michlera, który rozpoczynał pracę w warunkach niezmiernie trudnych. Sam p. Dyr. Michler

w przemówieniu, obrazującym dzieje i rozwój Szkoły, zaznaczył, że zaczynał organizację szkoły niemal bez grosza.

Dziesięcioletnia działalność p. Dyr. Michlera wydała owoce bardzo ładne. Szkoła rozwinęła się i rozwija coraz lepiej. P. Dyr. Michler jest doskonałym pedagogiem, umie wychowywać młodzież, jest dla niej ojcem prawdziwym, to też młodzież kocha swego Dyrektora i pod jego kierownictwem, w myśl



RADA OPIEKUŃCZA.

Siedzą pp. Szwarz, Kryński i Bojanczyk. Stoją pp. Michler, Stein i Jakubowski

jego wskazań, nie tylko przygotowuje się do pracy zawodowej, ale także wyrabia się społecznie, obywatelsko. Kierownicy innych szkół³ winni brać przykład z działalności

pedagogicznej p. Dyr. Michlera, jak należy postępować z młodzieżą, aby — według słów Komisji Edukacyjnej — „z nią było dobrze i jej w życiu było dobrze”.



GRUPA CZŁONKÓW STOW. HANDLOWIEC Z P. DYR. MICHLEREM i PROF. KAWALCEM.

Dla upamiętnienia jubileuszu Szkoła wydała broszurę p.t. „Państwowa Szkoła Handlowa we Włocławku, 1919—1929”.

Pozwolimy sobie wziąć z tej książeczki trochę dat dla krótkiego zobrazowania działalności i rozwoju Szkoły.

Wkrótce po powstaniu Szkoły zawiązują się organizacje uczniowskie: Drużyna harcerska, Spółdzielczy sklep szkolny, kółka literackie i Samorząd szkolny, stowarzyszenie „Handlowiec” (później przekształcone na organizację samodzielną).

W r. 1921/22 Szkoła przekształcona zostaje na koedukacyjną. Uczennice zorganizowały „Koło Młodych Polek”.

Bolączką Szkoły jest brak własnego gmachu. Mijamy wszakże nadzieję, że gdy minie kryzys gospodarczy, Szkoła przy życzliwej pomocy władz centralnych i samo-

rządu włocławskiego zdobędzie także własną siedzibę.

W ciągu 10-lecia swego istnienia Szkoła wydała 149 świadectw z ukończenia kursu nauk.

Uczniowie i uczennice Szkoły zajmują dzisiaj różne stanowiska w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach handlowych, bankach, w mieście i okolicy, niekiedy stanowiska nawet odpowiedzialne, ciesząc się uznaniem i szacunkiem swych zwierzchników. Jest to zapewne zasługą wychowawczego systemu p. Dyr Michlera, że wychowankowie Szkoły nie zrywają z nią kontaktu — jak to widzieliśmy podczas obchodu jubileuszowego: wskazywało na to zwłaszcza wspomniane przemówienie p. Dombrzalskiego, który wyraził szczerą wdzięczność p. Dyrektorowi i nauczycielstwu za niezłomną, pełną



GRUPA UCZNIÓW Z ROKU 1920—21

poświęcenia pracę nad należytem wychowaniem i przygotowaniem do życia powierzonych sobie młodzieży.

Wydatną pomoc Szkole okazuje Rada Opiekuńcza, która budzi zainteresowanie Szkołą w sferach przemysłowych i handlowych, stara się o niezbędne subsydja, przychodzi z pomocą materialną niezamożnej młodzieży.

Radę Opiekuńczą stanowią pp. Dyr. Leon Kryński prezes, Alfons Stein wiceprezes, Jerzy Bojanczyk, Maurycy Szwarc i Wacław Jakubowski.

Od września 1927 r. istnieje przy szkole bursa uczniowska, nad którą czuwa Komitet Opiekuńczy. Do Komitetu tego należą pp. Anna Boyé, Wincenty Dobrzeński, Katarzyna Gaworska, Jan Głowczyński, Roman Goździewicz, Karolina Karłowska, Alfons Stein.

* * *

W związku z obchodem 10-lecia Szkoły wystawiono 20-go marca w kinoteatrze „Oaza” sztukę „Sztubacy”, będącą odbiciem nastrojów młodzieży szkolnej w latach 1905—1930. Któż jest autorem sztuki? Dyrektor Michler! Jak widzimy, człowiek to istotnie niestrudzony, pracujący przytem wszechstronnie — a wszystko dla dobra ukochanej młodzieży.

„Sztubacy” (albo „Szkoła Polska” jak głosi tytuł odbitki z „Iskier”, gdzie rzecz ta była drukowana) składają się z czterech obrazów w 6 odsłonach. Obrazy poszczególne mają tytuły: I. Strajk szkolny — II. Rok 1920 — III. Obóz nadmorski przysposobienia wojskowego — IV. Koło Młodych Polek.

Sztuka jest zrobiona dość zręcznie. Jeżeli dialogi młodocianych bohaterów rażą

niekiedy sztucznością, tłumaczyć to sobie można szlachetną tendencją autora, który chce tchnąć w młodzież najszczytniejszą ideowość obywatelską i narodową. Zresztą o ile wiemy, są to pierwsze kroki p. Dyr. Michlera w dziedzinie dramaturgii.

„Sztubacy” odegrani zostali przez zespół amatorski młodzieży Szkoły Handlowej. Przedstawienie wypadło dość dobrze; niektórzy wykonawcy grali z dużym talentem scenicznym. Wypełniona wielka sala „Oazy”

przyjmowała młodych aktorów i aktorki gorącymi oklaskami.

Pożytek pedagogiczny „Sztubaków” p. Dyr. Michlera jest niewątpliwy.

* * *

Zyczymy Państwowej Szkole Handlowej dalszego pomyślnego rozwoju pod kierownictwem tak wytrawnego i uspołecznionego pedagoga, jakim jest p. Dyrektor Zygmunt Michler.

Przewodnik po Muzeum Kujawskim

Oddziału Kujawskiego

Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego we Włocławku

Dzieje Muzeum Kujawskiego streszczone są we wstępie pierwszej książki inwentarzowej Muzeum w następujących słowach:

„Oddział Kujawski Polskiego Tow. Krajoznawczego został założony 1908 roku w m. Włocławku. Mając przeznaczone sobie sto kilkadziesiąt okazów Muzeum szkolnego po zamkniętej Polskiej Macierzy Szkolnej, postanowił założyć Muzeum Kujawskie. Dary posypały się wkrótce zewsząd. Zbiór powiększony został jeszcze oddaniem w depozyt okazów Towarzystwa Biblioteki i Czytelni Młkiewiczza w Włocławku, tak że w d. 14. III. 1919 r. nastąpiło poświęcenie i otworzenie Muzeum Kujawskiego dla publiczności, z oznaczeniem dwóch dni w tygodniu Niedzieli i Czwartku, w których uproszeni członkowie Towarzystwa przyjęli dyżury dla udzielenia objaśnień zwiedzającym. Spis przedmiotów przekazanych po Macierzy znajduje się w osobnej książce i zawiera okazy od Nr. 1 do Nr. 184, dalej idą okazy oddane w depozyt przez czytelnię i bibliotekę Mickiewiczza z darów Aleksandra Korotkiewicza, zebrane w podróżach jego na Wschodzie, w Afryce, Szwajcarii, Szwecji i Finlandji, od Nr. 185 do 212, na koniec ofiary dawane przez rozmaite osoby życzliwe powstającej instytucji. Dotąd okazy przyjmowane są bez kwalifikacji, lecz w przyszłości jest zamiar potworzyć oddziały z uwzględnieniem szczególnie Ziemi Kujawskiej, tak żeby Muzeum Włocławskie usprawiedliwiało nazwę Kujawskiego. C. Apanowicz w Listopadzie 1909 r.”

Zarząd Towarzystwa w roku założenia Muzeum stanowili: profesor Byszewski przewodniczący, inż. Olszakowski i p. P. Ko-

walewski — zastępcy, Sz. Rajca — skarbnik, Dr. Skibiński — sekretarz, p. Seyer — gospodarz, p. Olszewski — organizacja sekcji muzealnej, prof. Jan Moczarski — sekcja odczytowa, prof. G. Moczarki — sekcja wycieczkowa, p. Kaszubski — sekcja fotograficzna, członek zarządu p. Apanowicz. Komisję rewizyjną stanowili p. p. W. Fabianowski, K. Xięzopolski i A. Trziński.

Zbiory muzealne ułożone są w dwóch pokojach przy ogólnej sali Towarzystwa, a w miarę powiększania się ilości okazów ustawiono szafy i gabloty w sali. W pierwszych latach założenia muzeum pracowała sekcja muzealna, złożona z kilku osób, a także wiele czasu i pracy poświęciła muzeum sekcja krajoznawcza młodzieży — szczególnie w dziale archeologii przedhistorycznej.

Przedmioty rozmieszczono w gablotach i szafach stosownie do działów: 1) przedhistorycznego, 2) numizmatycznego, 5) kulturalno-historycznego, 4) etnograficznego, 5) przyrodniczego i 6) przemysłu artystycznego ogólnego i miejscowego.

Dział przedhistoryczno wykopaliskowy (epoka kamienna neolityczna młodsza, 5000 — 2000 przed Chrystusem) umieszczony jest w dwóch dużych szafach. W pierwszej szafie zbiory z epoki kamiennej z terenu Kujaw jako to: zbiory na tablicach najróżnorodniejszych strzałek krzemienych, młotki, siekierki, z jednym lub dwoma otworami, urny gładkie, urny z ozdobami, z obstawkami, naczynia i ozdoby gliniane. W drugiej szafie są zabytki z epoki brązowej (2000 — 800 przed Ch.) i z wczesnej epoki żelaznej czyli późno-halsztackiej (800 — 500

przed Ch.) oraz części wykopaliskowe czerpów i zbroi z pod Płowiec.

Numizmaty obejmują monety rzymskie, średniowieczne i nowoczesne, okazy mennic polskich, pomorskich, bony wojenne, medale, pieczęcie w wosku i laku, marki polskie i złote.

Dział kulturalno-historyczny rozmieszczony w gablotach, witrynie i na ścianach w pokojach muzealnych, zawiera portrety, sztychy, mapy, afisze, zbroje polskie i obce, obraz z chleba, pamiątki po Traugucie, Langiewiczzu, krzyże, ordery, dyplomy, nadania, ubiory polskie, obrazy na jedwabiu, wyszywane paciorkami, zbiory rozporządzeń władz okupacyjnych we Włocławku przez cały okres wojny, zbiory gazet z 1863 r. W specjalnej szafie umieszczono pamiątki pułkownika Bechiego włocho, który przybył brać udział w powstaniu, został schwytany i aresztowany przez moskali w Włocławku i tu rostrzelany na piaskach w pobliżu obecnego cmentarza. Szafę zdobi duży portret pułkownika, fotografie jego rodziny, które znaleziono przy nim, waliza, książka z dedykacją dla p. Zbiegniewskiej, która się nim opiekowała do chwili stracenia, oraz szarfy z wieńców, złożonych podczas uroczystego poświęcenia pomnika, ustawionego w parku miejskim nad Zgłowiączką w r. 1924.

W dziale tym znajduje się odlew z oryginału **Czary Włocławskiej** (oryginał w Muzeum Narodowym w Krakowie).

Historja czary jest następująca. Magistrat Włocławka pozwolił woźnym swoim użytkować grunta miejskie, położone poza terenem kolejowym na przedmieściu Bularka — niegdyś błota i bagna, które wobec obniżenia się wód zostały częściowo osuszone. Dnia 3 maja 1909 roku jeden z woźnych, orząc nad wieczorem pole, zawadził plugiem o białe metalowe naczynie, kształtu trybularza. Wykopawszy je, następnego dnia zaniósł do klasztoru O. Reformatów w Włocławku i oddał je O. Benedyktowi Wierciochowi obecnemu prowincjałowi Zakonu Bernadynów, sądząc że to jest sprzęt kościelny. Ponieważ przedmiot ten był zamulony, pokryty mocno torfem i z odłamaną plugiem częścią powierzchni — O. Wiercioch znając osobiście prace w muzeum krajoznawczem — szczególnie archeologiczne z młodzieżą szkolną prowadzone przez p. Szynona Rajcę — czarę tę jemu oddał dla Muzeum Krajoznawczego. Pan Rajca udał się z czarą dla określenia jej wartości artystycznej do profesora Seminarjum Duchownego Ks. Kanonika Górzyńskiego, zamieszkałego wówczas na Glinkach, a z którym uprzednio wspólnie badali zabytki archeologiczne, gro-

madzone dla muzeum. Za poradą ks. Górzyńskiego p. Rajca czarę zawiózł do Warszawy do pracowni Br. Łopińskiego, dokąd listownie zaproszono Dyrektora Muzeum Narodowego z Krakowa p. Koperę. Tam czara została zbadana i uznana jako piękny i rzadki zabytek artystyczny, określono sposób naprawy uszkodzenia, co zostało należycie wykonane, i czarę p. Rajca zabrał do Włocławka.

Ponieważ były to czasy, kiedy moskale wszystkie tego rodzaju przedmioty, a tembardziej wydobyte na ziemiach miejskich, wywozili do swych zbiorów w Moskwie lub Petersburgu, a wiadomość o znalezieniu czary i jej wartości starożytnej rozeszła się po Włocławku, w obawie przed konfiskatą p. Rajca czarę przechował przez kilka miesięcy w miejscu bezpiecznym, oczekując odpowiedniej chwili przesłania jej do Krakowa, co postanowił uczynić po porozumieniu się z O. Benedyktem Wierciochem. Wobec wyjazdu ks. kanonika Górzyńskiego na zjazd do Krakowa odbyto posiedzenie, na którym spisano rodzaj protokołu w obecności O. Anastazego Pankiewicza, że czara zostaje przekazana Muzeum Narodowemu w Krakowie do czasu zmiany warunków politycznych umożliwiających jej powrót do Włocławka.

Czara Włocławska według badaczy ks. Kanonika Górzyńskiego, Wł. Stronera Lwów, M. Sokolowskiego Kraków, Goldszmidta Berlin i Smirnowa Petersburg jest to wyrób polski w srebrze z XII wieku i powstała pod wpływami lodyjskimi czy germańskowallońskimi na naszą pierwotną kulturę. Czara prawdopodobnie wykonana została jako drogocenne naczynie liturgiczne dla nowej fundacji, jakim było powstałe w pierwszej połowie XII w. biskupstwo Włocławskie, którego założenie wiąże się ze sławną bullą Inocentego II z r. 1133. Rysunki na czarze przedstawiają historję ze starego Testamentu — Gedeona i jego triumf nad Madyanitami.

Z urzędzonej w 1911 roku przez Oddział Kujawski P. T. K. wystawy etnograficznej-artystycznej pozostało wewnątrz chaty kujawskiej oraz kilka ubiorów kujawskich.

Z dziedziny przyrody w gablotach umieszczona jest kolekcja zwierząt — kolekcja jastrzębi z okolicznych terenów, zbiory mineralogiczne, kopalniane, jaskiniowe, flora i fauna morska oraz z pustyni Sachary, zbiory rogów, pomiędzy niemi doskonale zachowany czerep z rogami Bos primigenius — praojca wołu, wydobyty z głębokości 4 metrów torfu pod Włocławkiem. W specjalnych tablicach, rozwieszonych po ścianach,

są zbiory roślin z pól słonych pod Ciechocinkiem i różne skamieniałości, jak jeżowce, amonity.

Przemysł mieści się w szafach lub gablotach i każda gałąź zobrażowana jest od surowca do wyrobu; jest tu cukier, cykorja, fajans. W jednej z szaf umieszczone są wyroby przemysłu ludowego z Finlandji oraz z naszych Kresów. W innej znajdują się stare książki drukowane i pisane.

Zbiory muzealne stale są powiększane przez zbieraczy ofiarodawców, a naukowo, rozlokowane w budującym się gmachu Muzeum Ziemi Kujawskiej i należyście zabezpieczone, będą pamiątką niestrudzonej pracy członków Tow. Krajoznawczego, oraz świadectwem kultury Kujaw.

skreślił *Szymon Rajca*.

PRZYWILEJE M. WŁOCŁAWKA I INNE DOKUMENTY

Dokończenie

1510. Przywilej b-pa Wincentego dla bractwa szewckiego. *Vincentius episcopus Vlad. f. 5 intra octavas Trium Regum Vladislaviae litteras Joannis praedecessoris sui dotat Vladislaviae f. 5 post Omnibus Sanctis anno 1452, quibus fraternitas sutorum Vladislaviae constituntur, confirmat et sociis poenitentibus 40 dies indulgentia.* (IV. 4. 3. 3.661 Spis VI Nr. 327).—Wreszcie trzy przywileje niezawarte w spisach z r. 1820 i 1822:

1555. Zwolnienie od cła przez Zygmunta Augusta. *Petricovia, sabbata, intra octavas Corporis Christi, Sigismundus Augustus rex officialibus regni mandal, ne a civibus Antiquae Vladislaviae telonca exigant.* (IV. 4. 4. 3861. Spis VI. Nr. 537).

1609. Potwierdzenie przywilejów cechu krawieckiego. (Pergamin. IV. 4. 4. 4055).

1578. Stefan Batory potwierdza prerogatywy przez b-pa Karnkowskiego w r. 1577 miastu nadane. *Varsovia. Stephanus rex prerogativas per Stanislaum Karnkowski episc. Vladislaviensem, suburbio Nowe Miasto civilatis Vladislaviae 7 ianuarii anno 1577 donatas, confirmat.* (IV. 4. 4. 3976. Spis VI Nr. 656).

Taka jest pierwsza lista przywilejów włocławskich, których istnienie dało się ustalić.

Co do ksiąg radzieckich i wójtowskich, to w konsygnacji akt po dawnych urzędach miejskich w Archiwum Głównem istnieją z miast kujawskich dawnego województwa brzesko-kujawskiego akta: Brześcia Kujawskiego, Chodcza, Kowala, Lubrańca, Nieszawy, Przedcza, Radziejowa i Sompolna. (Część pokażna kruszwickich spłonęła). Tutaj znaleźć można luźne dokumenty, dotyczące się Włocławka, jak rachunek klucza włocławskiego z r. 1777 w księgach grodzkich brzeskich.

Włocławskich ksiąg radzieckich i wójtowskich w konsygnacji wymienionej niema.

Możliwe, że znajdują się one w aktach Kom. sji Województwa Mazowieckiego, będących dotychczas w stanie nieuporządkowanym, bez katalogów, i nieoddanych jeszcze do użytku publicznego, dlatego poszukiwań wśród nich narazie czynić nie można. (Umieszczone są te akta w magazynach na Żoliborzu, fort Sokolowskiego).

Dużo materiału archiwalnego do dziejów gospodarki miejskiej znajduje się w Aktach Komisji Rządowej Spraw Wewn. i Duchown. (Arch. Główne — Jezuicka 1). Są tu 22 woluminy akt, rozpoczynających się od r. 1832. I tak: w sekcji miast figurują akta rachunkowości, w sprawach pożyczek, w sprawach etatów, lasów, dóbr, budowy mostu na Wiśle, sporu ze Skarbem o odgraniczenie lasów, mostu na rz. Zgłowiączce. W sekcji wojska znajdują się rachunki kwaterunkowe: w dziale magazynowym — akta w sprawie budowli magazynowych we Włocławku; w repertorium akt Sekcji Nominalnej — akta szczegółowe urzędników powiatu włocławskiego i miasta Włocławka.

Akta Rady Administracyjnej zawierają dokumenty w związku z Włocławkiem za lata 1815 — 1831. Treść ich jest rozmaita. Tak więc: Rada Miejska w r. 1816 ubiega się o umieszczenie władz sądowych. W r. 1817 usunięto burmistrza Filkiewicza, akta co do przewozu wojska rosyjskiego w r. 1815; akta względem fabryki sukna. W r. 1818 — odstąpiono zamek biskupi na szkołę. W r. 1819: otrzymanie prerogatywy miast wojewódzkich, o przedmieściu Żydowskim, fundusze szkolne z Radziejowa przeniesione; Kapituła uprasza, aby z Kasy rządowej kompetencją pobierać mogła; o ustanowienie parafji ewangelickiej.

Akta z r. 1822 — 24: mieszkańcy proszą, aby Żydom handlem się trudnić lub szynkiem i przemieszkiwać we Włocławku nie było wolno (6 dokumentów). Akta z r. 1825 — 27: o podniesienie szkoły do rządu wojewódzkich, ewangelicy proszą o fundusz dla kościoła i na utrzymanie kaznodziei, zamiana niektórych realności duchowych, o ubezpieczenie brzegów Wisły, berlinkarze proszą, aby Prusacy ich statków nie zatrzymywali.

Akta 1828 — 30: Żydzi co do rewiru, mieszkańcy proszą o drogę bitą do Zgierza,

Łęczycy i Kola, gruntów wieczyste wdzierżawienie.

Akta z r. 1831: kupcy, czy zapas zboża zagranicę spławić mogą i t. d. Dla ilustracji przytoczono, oczywiście, niektóre tylko treści dokumentów i wymieniono tu tylko akta skonsygnowane i zgrupowane. Nadmienić wszakże trzeba, że w aktach spraw, ujętych w tytule repertoriów ogólnie, znajdują się również dotyczące Włocławka. Dokumenty z przed roku 1815, a więc z czasów rządów pruskich we Włocławku, nie dochowały się. P. Czarnecki.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

W dniu 6 kwietnia odbył się w Warszawie walny doroczny (24-ty) zjazd delegatów Polskiego T-wa Krajoznawczego.

Z Oddziału Kujawskiego udział w zjeździe wzięli: Prezes p. inż. Olszakowski, pani Zabłocka, pan kpt. Binder, prof. Lidwin i prof. Mętlewicz.

Zjazd zagał prezes rady głównej P.T.K. prezydent Warszawy p. inż. Słomiński. Na przewodniczącego powołano b. wicemarszłka Sejmu p. Osieckiego, na asesorów pana inż. Olszakowskiego, prezesa naszego oddziału, i p. Witoszewskiego, zasłużonego prezesa oddziału w Piotrkowie Trybunalskim. Pióro trzymał p. por. Romanow.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa, przedstawione przez p. wiceprezesa rady A. Pałkowskiego i sekretarza p. St. Lenartowicza, wykazuje poważny rozwój organizacji i żywotność jej, przejawiającą się w przystosowaniu prac do aktualnych zagadnień chwili bieżącej.

Towarzystwo posiada 50 oddziałów prowincjonalnych, liczących ogółem ponad 4500 członków. Najliczniejszy jest oddział warszawski, do którego należy 1248 członków.

Muzeów krajoznawczych prowincjonalnych jest już 14. Wiele z nich posiada w swych zbiorach cenne zabytki archeologiczne, bogate działy etnograficzne i folkloru. Są one ośrodkami akcji kulturalnej i popularyzacyjnej w zakresie krajoznawstwa.

Schroniska, które T-wo prowadzi na różnych szlakach terytorjalnych w liczbie kilkunastu, przyczyniają się do rozwoju turystyki, zapewniając wycieczkom noclegi i ciepłe pożywienie.

Koła młodzieży przy oddziałach T-wa wciągają do pracy krajoznawczej uczniów

szkół średnich i słuchaczy seminarij nauuczycielskich, szerząc wśród nich znajomość własnego kraju i rozbudzając zainteresowanie jego zabytkami i przyrodą. Kół tych istnieje obecnie 100 z 6000 członków.

Z bilansu prac roku ubiegłego należy przedewszystkiem wymienić zorganizowanie z okazji Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu kongresu krajoznawczego, który w dziejach krajoznawstwa polskiego stanowił poważny przyczynek do nowych dróg rozwoju. Z inicjatywy i w wykonaniu uchwał tego kongresu przystąpiono m. in. do opracowania i wydania słownika geograficznego ziem polskich. Udział Pol. Tow. Krajoznawczego w Powsz. Wystawie Krajowej wyraził się w urządzeniu własnego stoiska w pawilonie sportowym oraz wspólnie ze Związkiem pol. towarzystw turystycznych — w dziale turystycznym pawilonu rządowego.

Ważną pracą wykonano przez rozwieszenie na ważniejszych dworcach kolejowych 120 tablic wskazujących osobliwości turystyczne oraz ważniejsze szlaki wycieczkowe.

Wreszcie trzeba wspomnieć o wielkim rozwoju turystyki narciarskiej, która zorganizowała wśród kół warszawskich i prowincjonalnych w sezonie zimowym szereg wycieczek przy licznych udziale członków.

Po przyjęciu sprawozdań z działalności i kasowych zjazd dokonał wyborów uzupełniających do rady głównej i na zastępców. W ich wyniku naczelne władze wy-Tow. stanowią: prof. Al. Janowski — dożywotni prezes honorowy, prezydent m. st. Warszawy inż. Słomiński — prezes, prof. dr. Wł. Antoniewicz, prof. dr. St. Arnold, dr. R. Danysz-Fleszarowa, K. Fiedler, inż. A. Olszakowski, dr. M. Orłowicz, prof. Al.

Patkowski, dr. Jerzy Remer, M. Siwak, woj. St. Twardo, pułk. M. Wisznicki, dr. K. Górski, Wł. Gruszczyński, St. Lenartowicz, St. Osiecki, inż. M. Radwan, St. Schönfeld, dr. M. Sokołowski, K. Izydorczyk, E. Biedrawina, K. Maj, J. Michałowska, L. Niemojewski, F. Sznarbachowski, B. Markowski, dr. E. Nowicki, mec. J. Adamowicz, mjr. M. Leśniewski, inż. Fr. Księżopolski, J. Kołodziejczyk.

Omówiono następnie program prac Towarzystwa na rok bież.: wzmożenie zainteresowań dla zagadnień krajoznawstwa gospodarczego (referowała dr. R. Fleszarowa), turystykę w krajoznawstwie (ref. p. A. Patkowski), organizację racjonalnej gospodarki schroniskowej (ref. pan J. Kołodziejczyk), sprawy z dziedziny muzealnictwa (ref. dr. prof. Włodz. Antoniewicz) oraz sprawy wydawnicze (ref. p. J. Remer).

Z DZIEJÓW ŻYDÓW WŁOCŁAWSKICH

Żydzi poczęli osiadać we Włocławku za czasów rządów pruskich (po trzecim rozbiorze), kiedy dawniejsze prawo zwyczajowe, przysługujące miastu jako biskupiemu przestało obowiązywać. Ażeby uregulować sprawę pobytu Żydów w mieście, wydał Książę Namieśnik w 1823 roku rozporządzenie, iż „od czasu ustanowienia w mieście Włocławku rewiru, dawniejsze prawo zostaje uchylone i odtąd przesiedlanie się Żydów do tego miasta wzbronione być nie może”. Był to głos już ostatni ze strony władz i decydujący.

Odtąd Żydzi tłumnie napływają i rokrocznie odsetek ich znacznie wzrasta. To też kupcy chrześcijańscy, zagrożeni konkurencją kupiectwa żydowskiego, ruchliwego i zasobnego w pieniądź, nadaremnie starać się będą o ograniczenie napływu ludności żydowskiej.

W r. 1845 wystąpili obywatele do ówczesnej Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, żaląc się na upadek handlu: „Nagromadziło się z różnych stron*) kraju mnóstwo starozakonnych, z których większa część, nie mając stałego zarobkowania, oddaje się defraudacji i temi (t. j. **zagranicznymi**) towarami z uszczerbkiem kupców chrześcijan, utrzymujących prawnie swoje handle i znoszących wszelkie ciężary, prowadzi”.

Szczególnie opanowali Żydzi handel zbożowy, do czego dopomogli im współwyznawcy, handlujący zbożem w Prusach. Handlarze zbożem byli elitą finansową wśród Żydów włocławskich, większość jednak była uboższa i trudniła się kramarstwem, sprzedają taniej tandety. Rachunki z lat owych potwierdzają to, gdyż wśród kupców, wpłacających do Kasy Miejskiej, ilość Żydów jest stosunkowo znikoma, co jest tem dziwniejsze, że olbrzymia większość nie mogła trudnić się rzemiosłem.

Zarzut trudnienia się defraudacjami wy stosował też i poparł mieszczan intendent skarbowy, Brochocki.

„Zgrozą i goryczą doszła wiadomość — broni się Dozór Bóźniczny — o zasłłem oskarżeniu W-go Brochockiego ...na ogół gminy tutejszej starozakonnych, jakoby ci, dopuszczając się częstych defraudacyj, odbierają przez to kupcom chrześcijańskim możność sprowadzania towarów z zagranicy, a tem samem przyczyniają się do uszczerbku w dochodach skarbowych, która to okoliczność spowodowała pomienionego urzędnika do przedstawienia wniosku, aby większa część osiadłych tu starozakonnych z miasta wyrugowana została”.

Obawa ta Dozoru była oczywiście płonna, gdyż od dwudziestu już lat obowiązywało rozporządzenie o wyznaczeniu rewiru i wolności wstępu Żydów do miasta. Nowe rozporządzenie mogło jedynie wstrzymać dopływ dalszy Żydów, przynajmniej na pewien czas.

W 1845 r. stanowili oni zresztą już znaczny odsetek, bo liczyli 150 rodzin. Odpierając zarzuty, usiłuje Dozór przedstawić stan rzeczy ze swego punktu widzenia:

„W miejsce handlu towarami zagranicznymi większość starozakonnych trudni się handlem płodów ziemskich i bez przesady rzecz można, iż głównie przyczynia się do kwitnącego stanu tego handlu, stanowiącego główne bogactwo naszej ziemi”. W istocie Żydzi włocławscy utrzymywali filje firm zbożowych Żydów niemieckich, z którymi pozostawali w kontakcie (do czego zresztą sami się przyznają) — i stąd powstać mógł zarzut trudnienia się defraudacjami. Żywi i przedsiębiorczy, wyparli Niemców, dotychczas dzierżących ten handel w swem ręku, i wrychle dochodzili do majątków.

„Wspierani albowiem — argumentują dalej — przez bankierów tutejszych, mając obok tego rozgałęzione stosunki z pierwszymi domami zagranicznymi, używają znacznych kredytów, a przez to są w możności prowadzenia tegoż handlu na wielką skalę tak, że zboże przez nich rokrocznie eksportowane do wielu milionów wynosi, co powoduje, iż

*) Pierwsi Żydzi przybyli z Prusakami.

ceny zbożowe na niewygórowanym stopniu się utrzymują, a co dawniej miejsca mieć nie mogło, dopóki konkurencja tak mocna nie była, a ta gałęź przemysłu w ręku kilku kupców niemieckich pozostawała". Rekurs zawiera potem opisanie handlu wełną i surowcami. Na dowód uczciwości kupieckiej powołuje się Dozór na opinię obywateli ziemskich, którzy mogą zaświadczyć o rzetelności ich, oraz wzmiankuje o tem, że w ręku Żydów znajdują się fabryki: cykorji oraz świec i mydła, porządnie utrzymywane.

„Z chlubą nadmienić wypada, że pomienione przedsiębiorstwa spekulacyjne odbywają się z wzorowym porządkiem wedle zasad wyższego kupiectwa w domach i spichrzach własnych, ku upiększeniu miasta nowo i czdobnie wystawionych”...

„Zebraćtwo i tułactwo w gminie naszej miejsca niema. Gmina nasza pod każdym względem stać się może chlubnym przykładem dla innych miast”.

Zgodzić się jednak trzeba, a wskazują na to nieliczne pozycje wpłacanych przez

kupców Żydów sum, że owe 150 familij nie mogło się trudnić wyłącznie handlem „według zasad wyższego kupiectwa” i że część ich pokaźna była biedota, wspieraną przez współwyznawców i trudniącą się sprzedażą lichoty. Włocławek ze swą bogatą okolicą, ze splawną rzeką i dogodną komunikacją z Gdańskiem, do początków XIX wieku nieopanywany przez element żydowski, przedstawiał szczególnie ponętny teren dla imigracji Żydów. Stworzyli oni też w krótkim czasie poważne niebezpieczeństwo dla mniej zapobiegliwych kupców chrześcijańskich, i tem, a nie tylko, słabą zresztą naówczas, niechęcią, z różnicy rasy i wiary wypływającą, tłumaczą się kilkakrotne starania chrześcijan o pozbycie się groźnego konkurenta. Do tego dochodziło też żywe jeszcze wspomnienie przywileju o nietolerowaniu Żydów, którym prawo zwyczajowe wzbraniało zakładania siedzib we Włocławku, gdy niektóre miasta królewskie zamieszkiwali od lat kilkuset.

P. Czarnecki.

Z ATELIER W WOLI SOSNOWEJ

Z zielonej Ukrainy po wielu podróżach w Azji, po Europie, po wędrówkach pod palącym niebem Afryki przybył i osiadł na Kujawach w Woli Sosnowej (pow. Wło-

cławski) Aleksander Laszenko, obok Adama Styki najteższy z polskich malarzy-orientalistów. Tematem prac Laszenki jest Egipt, (Styka umiłował sobie Marokko). „Jako od-



twórca Wschodu — pisał o nim w „Świecie” Wład. Wankie — musiał przedewszystkiem ogrzać paletę, bez tego niepodobna wy dobyć płomienia świetlnego, jak buch w Egipcie z wyżyny nieba”. To też próby opanowania szarego pejzażu polskiego musiały się kończyć dla dobra malarstwa orientalistycznego „skrobaniem” palety.

Talent Laszenki jest niezmiernie twórczy. Wydobywa ze wspomnień coraz nowe przedmioty i barwy; może dlatego ustrzegł się niebezpieczeństwa realizmu i sztukę swą natchnął wybitnym indywidualizmem malarskim.



FATA-MORGANA — „BIAŁY SZLAK” — A. LASZENKO.

Obrazy Aleks. Laszenki, znanego nie tylko w polskich „zachętach”, ale i zagranicą (obecnie otwarta jest wystawa jego prac w Hamburgu) spotkać można w niejednym domu na Kujawach. Włocławkowi

dał się poznać artysta przez wystawę, odbytą przed kilkoma laty (recenzję w „Życiu Włocławka i Okolicy” zamieścił p. inż. Narębski).

Kaem.

JAN KASPROWICZ

O smutku wierzby sierociej w polu opustoszałem,
 O trwogo dni, w których Słowo stawało się Ciałem,
 O męko ziemi, błyszczącym oranej żelazem,
 Racią wół w jarzmie nękaney i razem
 Tysiącem chłopskich, spracowanych nóg...

O gorze, gorze...

Płoną naszych nadziei rozkrwawione zorze
 I spiekle szepcą wargi: Święty, mocny Boże..
 Rosą wieczorną płacze Żalobnica blada
 I we mgłach po ścierniskach przykuca i siada.
 A w kłębach kadzideł, w proszalnym psalmów rozgworze
 Jawi się ślepym oczom wiekuisty Bóg — i Sędzia!

— O gorze nam, gorze!!

— — — — —
 Kto sprawił, że uszy, pęknięte od piorunnych trzasków,
 Radują się słowem łaski w tej muzyce ciszy?
 Któż sprawił, że w miłości bożej promienistym blasku
 Złoci się serce moje?
 — — — — —

BŁOGOSŁAWIONY, ŻE WSZEDŁ W NISKIE MEGO
 DOMU PROGI
 Z PIEŚNIĄ WIECZORNĄ I KSIĘGĄ UBOGICH...

p. c.

Z ŻYCIA TECHNIKÓW KUJAWSKICH

KRONIKA STOWARZYSZENIA

(od 13. II. do 11. IV. 1930 r.)

Przyjęto do Stowarzyszenia: kol. kol. Józefa Kochanowicza, Henryka Strzeleckiego, Stefana Niesiołowskiego, Józefa Łapińskiego i Piotra Marczewskiego.

Sezon odczytowy uchwalono zakończyć w dniu 2. V. br. odczytem kol. Osterloff'a oraz koleżeńską herbata.

Omawiano na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia niebezpieczne dla rozwoju Włocławka tendencje niektórych pp. Radnych miejskich w kierunku okrojenia budżetu Wydziału technicznego m. Włocławka i uchwalono, że jest to niedopuszczalne i że należy najusilniej przeciwdziałać, wykazując komu należy, że potrzeby techniczne Włocławka wymagają raczej powiększenia, a nie zmniejszenia nader skromnego budżetu tego resortu.

Prócz tego uchwalono powołać komisję do opracowania projektu formy organizacyjnej Wydziału technicznego Magistratu, ponieważ dzisiejsza struktura tegoż Wydziału nie daje dostatecznej sprawności funkcjonowania.

Dnia 28 lutego odbył się w lokalu Stowarzyszenia nader interesujący odczyt Prezydenta Pachnowskiego p. t. „Zadania miast w świetle Ustawy Budowlanej”. Prelegent w pięknej formie przedstawił wyczerpująco warunki, jakie stworzyła dla rozwoju miast nowa ustawa budowlana. W odczycie wzięło udział około 50-ciu osób.

Dnia 25 marca odbył się w lokalu Stowarzyszenia odczyt ławnika miejskiego p. A. Sztolcmana p. t. „Sprawa mieszkaniowa w Polsce”. Odczyt, znakomicie wypowiedziany, rzucił dużo światła na tę zawiłą kwestję.

III ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH RZ. P.

W dniu 8 marca r. b. w sali Rady Miejskiej stoł. m. Warszawy rozpoczął swe obrady III-ci Zjazd Przemysłowców Budowlanych Rz. P. w obecności Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego — oraz kilku p. p. Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Komitetu Organ. p. Inżyniera Piotra Drzewieckiego i Prezesa St. Z. P. B. p. Heryka Martensa przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, organizacyj gospodarczych, stowarzyszeń te-

chnicznych i delegatów zagranicznych: Międzynarodowego Związku Budowlanego Związku francuskiego, Związku włoskiego i bardzo licznie reprezentowanych przedstawicieli przemysłu budowlanego w kraju we wszystkich jego gałęziach.

Referaty generalne wygłoszonona tematy:

Istota i gospodarczo-państwowe znaczenie przemysłu budowlanego — p. Henryk Martens.

Zagadnienia gospodarcze budownictwa mieszkaniowego — adw. Ignacy Chabielski.

Finansowanie budownictwa mieszkaniowego — inż. Czesław Klarner.

Racjonalizacja budownictwa — inż. I. Luft.

Budownictwo żelazne — prof. S. Kunicki.

Organizacja przedsiębiorstw — inż. A. Dyzewski.

Zlecenie robót budowlanych — inż. Józef Zaleski.

Przemysł budowlany jako czynnik ogólnogospodarczy — inż. Feliks Oppman.

Sezonowość przemysłu budowlanego — p. Stanisław Pronaszko.

Stan obecny i linie rozwojowe organizacji zawodowej przemysłu budowlanego — adw. Ignacy Chabielski.

Po wyczerpaniu wszystkich tematów, uchwaleniu i odczytaniu rozucji i wniosków zjazdowych III-ci Zjazd został zamknięty w dniu 10 marca o godz. 20.

Wieczorem po obradach odbył się bankiet w salonach Tow. Łyżw. w Dolinie przy udziale około 300 osób.

Kujawskie Stow. Techn. reprezentowane było na Zjeździe przez kolegę przemysłowca budowlanego arch. Władysława Popławskiego.

Materiały monograficzne powiatu Włocławskiego

W najbliższych dniach ukaże się **pierwszy tom materiałów monograficznych powiatu Włocławskiego**.

Monografia ta będzie wydana staraniem Przewodniczącego Powiatowego Komitetu Regionalnego Starosty Włocławskiego p. inż. Czesława Gajzlera.

Na terenie Województwa Warszawskiego będzie to pierwsza monografia po-

wiatowa, to też należy tu podnieść energję i zasługę p. Starosty Gajzlera w wydaniu tej pożytecznej pracy.

Monografia pow. Włocławskiego składać się będzie z szeregu prac piór fachowych

lokalnych, a więc znających doskonale teren powiatu.

Po ukazaniu się „Monografji” w druku damy w numerze następnym wyczerpujące szczegółowe sprawozdanie.

K R O N I K A

WŁOCŁAWEK.

Sprawa mostu na rz. Zgłowiączce rusza z martwego punktu. Dnia 5 marca r.b. w Ministerstwie Robót Publicznych w Warszawie na skutek wystąpienia Przedsiębiorstwa robót inżynieryjnych i budowlanych W. Paszkowski i F. Próchnicki i S-ka odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania obecnego stanu mostu na rzece Zgłowiączce we Włocławku.

W wyniku konferencji ustalono, że po zabezpieczeniu prawnym stanu mostu firma przystąpi do naprawy na podstawie uprzednio przedłożonego projektu, przewidującego całkowite wykończenie mostu wraz z dojazdami. Projekt zawierać będzie także dokładny kosztorys, na którego podstawie po ostatecznym wykończeniu mostu przez firmę i przyjęciu przez Min. Robót Publicznych zostanie dokonany rozrachunek. Warunki powyższe firma akceptowała i już obecnie przygotowuje projekty i kosztorysy.

Budowa gmachu Muzeum Ziemi Kujawskiej. Jak się dowiadujemy, dzięki staraniom p. Prezydenta Pachnowskiego Kujawski Oddział Pol. T-wa Krajoznawczego otrzyma wkrótce z Polskiego Banku Komunalnego pożyczkę w sumie 150.000 zł. na dokończenie budowy gmachu Muzeum Ziemi Kujawskiej.

Wobec tego należy się spodziewać, że w roku bieżącym gmach ten będzie całkowicie wykończony i na jesieni odbędzie się poświęcenie nowego lokalu Towarzystwa i Biblioteki Publicznej.

Sprawa sprzedaży Kujawskiej Elektrycznej Okręgowej omawiana była wyczerpująco na tajnym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 15 kwietnia.

Po zreferowaniu obszernem stanu sprawy u władz nadzorczych (w Min. Robót Publicznych i Województwie) przez pp. Prezydenta Pachnowskiego i Prezesa Bojanczyka — po długiej dyskusji, na wniosek Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego, uchwa-

lono wysłać do Warszawy delegację złożoną z 4 osób celem omówienia sprawy z czynnikami miarodajnymi i sfinalizowania umowy przedwstępnej, zalecając zarazem pośpiech.

Do delegacji wybrano z Rady pp. Bojanczyka, Erslera i Lewandowskiego, jako przedstawiciel Magistratu wchodzi p. Prezydent Pachnowski.

Szosa do Zdroju Wienieckiego — w pełni budowy. Staraniem Magistratu m. Włocławka i z inicjatywy tegoż została zawiązana Spółka drogowa dla budowy drogi bitej do Wienca-Zdroju. W skład Spółki weszli jako członkowie dobrowolni Magistrat m. Włocławka i Włocławskie Zdrojowisko Siarczane „Wieniec”. Spółka zawiązana została na podstawie ust. wy. drogowej z dn. 10.XII.20 r., posiada zatwierdzony Statut i w roku ubiegłym rozpoczęła swą działalność — budowę szosy do Zdrojowiska „Wieniec”, którego znakomite a tak mało znane jeszcze szerszemu ogółowi widoki rozwojowe hamowane dotychczas były brakiem wygodnego połączenia z miastem.

Przeprowadzenie szosy tej przyniesie również niewątpliwe korzyści dla miasta, przedewszystkiem w znaczeniu zdrowotnem, a pozatem stwarza dla miasta wiele warunków rozwojowych.

Dzięki staraniom i osobistym zabiegom prezesa Spółki p. St. Pachnowskiego, prezydenta miasta, Spółka otrzymała wydatną pomoc finansową od Min. Robót Publicznych w postaci pożyczki ulgowej zł. 30.000 z Pol. Banku Komunalnego w Warszawie oraz od Min. Rolnictwa zł. 25.000 tytułem pokrycia części kosztów budowy.

Na skutek szczęśliwego sfinansowania tych operacji odbyło się w dniu 7 b. m. posiedzenie Zarządu Spółki z udziałem p. prezydenta miasta Pachnowskiego jako prezesa Zarządu, p. Wł. Popławskiego, członka Zarządu i przy obecności kierownika robót inż. Panka. Na posiedzeniu tem Zarząd przyjął zamknięcie rachunkowe za ubiegły rok budżetowy, bilansujące się sumą 73.000 złotych

(główne pozycje wydatkowe stanowią: zakup kamienia i roboty niwelacyjne) oraz zatwierdził ostateczny kosztorys na ukończenie budowy szosy w sumie 124 600 zł.

Na podstawie uchwał Zarządu kierownik techniczny robót inż. Panek przystąpił do ukończenia robót ziemnych i tłuczki kamienia z tem wyliczeniem, aby już w końcu maja r. b. przystąpić do wałowania nawierzchni. Ostateczny termin ukończenia robót i oddania szosy do użytku ustalony został na połowę lipca r. b.

Podając Szan. Czytelnikom z prawdziwym zadowoleniem i żywą radością fakt powstania i owocnej działalności tak pożytecznej instytucji jaką jest Spółka drogowa, zaznaczamy, że rok temu nie wierzono w tak szybką realizację budowy szosy do Wieńca wobec niezmiernie trudnych warunków finansowych, w jakich Spółka powstała. Tembardziej przeto żywe uznanie należy się faktycznemu twórcy i kierownikowi tej instytucji p. prez. Pachnowskiemu, który z właściwą sobie energią i umiejętnością oraz nie szczędząc sił i pracy doprowadza rozpoczęte przez siebie dzieło do szybkiego i pomyślnego końca.

Wychowanie Fizyczne i Przystosowanie Wojskowe na terenie m. Włocławka. Magistrat m. Włocławka, dążąc do stworzenia niezbędnych warunków dla rozwoju akcji wychowania fizycznego i przystosowania wojskowego w mieście, uchwałą swą z dnia 1.IV.1930 r. postanowił przystąpić bezwzględnie do wykończenia budowy boiska i przyległych terenów sportowych, wybudować niezbędne urządzenia i pomieszczenia sportowe oraz otoczyć resztę boiska parkanem, a to celem oddania boiska Miejskiemu Komitetowi W.F. i P.W. do użytku sportowego z dniem 1 czerwca b. r.

W obecnej chwili roboty nad wykończeniem boiska znajdują się w pełnym toku.

W związku z powyższem w dniu 8-ym kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu W.F. i P.W. pod przewodnictwem p. Prezydenta Pachnowskiego. Na tem posiedzeniu został ustalony program uroczystości otwarcia boiska, mającej się odbyć, jak powyżej zaznaczono, w dniu 1 czerwca b. r. Program ten przedstawiać się będzie jak następuje:

1. Godz. 10 rano—nabożeństwo w kościele,
2. Godz. 15 pop. — zbiórka przedstawicieli Władz wojskowych, państwowych i komunalnych, oraz zrzeszeń sportowych i gości,
3. Poświęcenie boiska,

4. Pokazowe lekcje gimnastyki (młodzieży szkół powszechnych, szkół średnich),

5. Zawody lekkoatletyczne,

6. Zawody piłki nożnej.

Opracowanie szczegółowego programu uroczystości otwarcia boiska i urządzenie zawodów zostało powierzone Sekcji Technicznej W.F. i P.W.

Następnie Komitet rozpatrzył i zdecydował szereg spraw związanych z rozwojem akcji W.F. i P.W. a między innymi: budżet, udział w kosztach wynagrodzenia instruktorki okręgowej dla żeńskich hufców szkolnych P.W., budowę pływalni i kąpieliska, oraz sprawę administracji boiska.

Dzięki wysiłkom finansowym Magistratu miasta Włocławka i wspólnej dbałości z Miejskim Komitetem W.F. i P.W. o sprawę wychowania fizycznego i przystosowania wojskowego, dalsza akcja czynników miejskich na tem polu pójdzie szerokim torem w kierunku rozwojowym.

Protest przeciw prześladowaniu religji w Rosji. W dniach 15 i 16 marca Włocławek przyłączył się do protestu całej Polski przeciw prześladowaniu religji w Rosji przez rząd sowiecki.

W sobotę 15 marca o godz. 5-ej po poł. we wszystkich świątyniach włocławskich rozdzwoniły się dzwony, wzywające wiernych do bazyliki katedralnej na modły, które odprawił J. E. Ks. Biskup Radoński. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Krupikościół wypełnili wierni oraz przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń, tudzież delegacje organizacji ze sztandarami.

Tak samo świątynia była przepelniona na nabożeństwie niedzielnym, które odprawił J. E. Ks. Biskup Sufragan Owczarek w obecności J. E. Ks. Bpa Radońskiego. Kazanie wygłosił ks. rektor Kaczorowski.

Po nabożeństwie delegacje udały się do pałacu biskupiego celem wręczenia Ks. Bpowi Radońskiemu protestu podpisanego przez społeczeństwo włocławskie. Protest wręczył p. Prezes Bojańczyk, który wygłosił do Pasterza krótkie przemówienie, na co Ks. Biskup odpowiedział zapewnieniem, że protest będzie odpowiednim czynnikiem przesłany.

W godzinach popołudniowych tegoż dnia w sali „Oazy” odbyła się stosowna akademja. Po odegraniu przez orkiestrę straży pożarnej hymnu narodowego wygłosili przemówienia pp. Prezes Bojanczyk, mecz. Kwasięborski i ks. Lesnobrodzki, który mówił o swoich strasznych przeżyciach w Rosji podczas rewolucji bolszewickiej. Następnie p. Prezes Bojanczyk odczytał tekst protestu i pisma do Nuncjusza papieskiego

Arcyb. Marmaggi'ego. Na zakończenie odspiewano „Boże coś Polskę”.

Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodził Włocławek dorocznym zwyczajem 19 marca. W przeddzień odbył się wieczorem capstrzyk orkiestry 14 p. p. z udziałem oddziału Strzelca.

W dniu 19 marca w bazylice katedralnej Ks. Bp. Owczarek odprawił uroczyste nabożeństwo, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prał. Mikulski.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wojska i oddziałów p. w., którą przed gmachem Starostwa przyjął p. pułk Misiąg w otoczeniu przedstawicieli władz i sztabu pułku.

O godz. 6-ej wiecz. w sali teatru „Nowości” zgromadziła się inteligencja miejscowa i młodzież na uroczystą akademię, którą otworzył krótkim przemówieniem p. St. Krzewski, prezes miejscowego oddziału Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. Pan S. Promis w dłuższym przemówieniu przedstawił działalność i dążenia Marsz. Piłsudskiego. Zarazem p. Promis odczytał depechę do Marszałka, którą zebrani przyjęli gorącym aplauzem. Poza tem program wypełniła orkiestra 14 p. p.

Stowarzyszenia, związki i instytucje włocławskie w liczbie około 100 wysłały do Marsz. Piłsudskiego album pamiątkowy z podpisami.

Zarówno w przeddzień obchodu jak i w samym dniu imienin wiele gmachów było pięknie udekorowanych i iluminowanych.

Ś. p. Jan Urbański. W dniu 20 marca zmarł we Włocławku ś. p. Jan Urbański, adwokat i obrońca konsystorski.

Ś. p. Jan Urbański urodził się 1881 r. w Warszawie, gdzie skończył 5-te gimnazjum i uczęszczał na uniwersytet. Studja prawne ukończył w Charkowie. Podczas wojny był sędzią pokoju 6-tego okręgu w Warszawie. Do Włocławka przybył w r. 1917. Prócz pracy zawodowej poświęcał się też działalności społecznej.

Pogrzeb wypadł byrdzo uroczystie. Cała inteligencja włocławska oddała zmarłemu ostatnią posługę.

Cześć jego pamięci!

Budżet miejski m. Włocławka w tym roku uchwalony został wyjątkowo późno, bo dopiero w pierwszych dniach kwietnia. Powodem była trudność zbilansowania. Komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej pracowała nad tem przeszło 3 miesiące. Debaty budżetowe trwały stosunkowo niedługo

dzięki słusznemu ograniczeniu czasu przemówień. Rozprawy w Radzie Miejskiej trwały od 17 marca do 3 kwietnia.

Budżet zwyczajny wyraża się w ogólnej sumie 3,783.059 zł., budżet nadzwyczajny (inwestycyjny) — 392,000 zł.

Wyjazd p. Majora Świderskiego.

W pierwszych dniach kwietnia opuścił Włocławek p. Major Mikołaj Świdorski, przenosząc się do Sambora (w Małopolsce) na stanowisko zastępcy komendanta tamtejszej Powiatowej Komendy Uzuppełnień.

P. Mjr. Świdorski przebywał we Włocławku od r. 1921 w 14 pułku piechoty, z początku jako dowódca bataljonu, potem komendant obwodowy przysposobienia wojskowego, wreszcie — kwatermistrz. Brał także czynny udział w wielu organizacjach społecznych, między innymi w L. O. P. P., dla której bardzo ofiarnie i skutecznie pracował.

W ciągu swego pobytu we Włocławku zdołał p. Mjr. Świdorski, dzięki zaletom swego charakteru, zaskarbić sobie szczerą sympatię i szacunek społeczeństwa włocławskiego, które żegnało go z prawdziwym żalem.

Na nowej odpowiedzialnej placówce życzymy p. Majorowi Świdorskiemu powodzenia w pracy dla Armji i Ojczyzny.

Czterechsetną rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego, przypadającą w roku bieżącym, uczciło piękną akademią gimnazjum im. Długosza 6 b. m. we własnej sali aktowej.

Akademia składała się z dwóch części. W pierwszej wygłosił na wstępie p. prof. Zytner dobrze opracowany referat o Kochanowskim. Następnie orkiestra szkolna pod batutą p. kpt. Wittmana wykonała szereg psalmów Gomółki. P. Rozwadowski wygłosił referat „O miłości Ojczyzny w twórczości Kochanowskiego”. P. Busse deklamował wyjątki z V księgi „Beniowskiego”. Wreszcie Tadzio Szląskowski deklamował „Hymn do Boga” Kochanowskiego.

W części drugiej młodzież szkolna odegrała b. dobrze fragmenty z „Odprawy posłów” Kochanowskiego, w reżyserji prof. Zytnera; dekoracje i kostjomy pomysłu prof. Woźnickiego.

Całość akademji wypadła bardzo dobrze i była pięknym hołdem złożonym geniuszowi Jana Kochanowskiego.

„Praca Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej” z dniem 6 kwietnia przestała być pismem samodzielnem, stała się natomiast filją dziennika warszawskiego „Polska”. Pismo pod-

pisuje teraz p. Jan Misiak jako odpowiedzialny za redakcję. Zmiana ta wywołana została zapewne ciężkimi warunkami finansowymi. Trudny jest byt prasy prowincjonalnej!..

Włocławek jest znów bez prasy samodzielnej.

Cyruлик Włocławski. W pierwszej połowie kwietnia ukazał się numer „Wiosenny” Cyruлика Włocławskiego. Numer ten zawiera dużo aktualnej satyry. Z lepszych „kawalków” zasługują na wymienienie: Rada Miejska (wiersz) — Piękne projekty p. Jana Sutorowskiego — Ona, on, one (odcinek, parodia) — Anegdoty z życia sławnych ludzi — Echa toastów ku chwale naszej Szkoły Handlowej — Nasz łańcuch szczęścia — Giełda włocławska.

Numer jest dobry, to też miał powodzenie.

Program wycieczek krajoznawczych Oddziału Kujawskiego P. T. K. w czasie od 3 maja do 1 września r. b.:

1. **3 maja.** Wycieczka piesza za Wisłę do jarów w lasach Szpetalskich. 2. **4 maja** do Łęczycy autobusem, 3. **11 maja** do Gostynina i Płocka autobusem, 4. **25 maja** do elektrowni wodnych w Gródku i Żurze, 5. **29 maja** do Kowala i Grodna autobusem, 6. **1 czerwca** do Chodcza (Jeziora Kromszewickie i Chodeckie) autobusem, 7. **6, 7, 8 i 9 czerwca** do Wilna i okolic, 8. **19 czerwca** do Dobrzynia nad Drwęcą i Golubia autobusem, 9. **3, 4, 5 i 6 lipca** nad Morze Polskie (Gdynia, Puck, Hel i t. p.) 10. **2, 3 i 4 sierpnia** do Puław, Kazimierza nad W. i Lublina (od Warszawy autokarem) 11. **14, 16, 16 i 17 sierpnia** na Wołyń (Łuck, Równe i t. p.), 12. **15, 16, 17 sierpnia** do Bydgoszczy i okolic na 10-lecie Oddziału Bydgoskiego P. T. K.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Włocławka w drugim roku istnienia

W drugim roku istnienia Kasy jej władze nie uległy zasadniczym zmianom. W ciągu roku na skutek losowania ustąpili z Rady Przewodniczący Rady p. Jerzy Bojanczyk, członkowie pp. Sine Praszker i Józef Kozłowski, których Rada Miejska powołała ponownie. Na miejsce p. Ludomira Starzyńskiego, który opuścił Włocławek, został powołany p. Stanisław Gąsiorowski.

W składzie osobowym Zarządu nie zaszły żadne zmiany, bowiem p. Wacław Gąszczyński, który w drodze losowania ustąpił, został ponownie wybrany.

W końcu listopada zrezygnował ze stanowiska Dyrektora Naczelnik Zarządu p. Mystkowski, wobec czego Rada Kasy powołała na to stanowisko członka Zarządu p. Gąszczyńskiego. W okresie sprawozdawczym Rada odbyła 8 posiedzeń, Zarząd Kasy 94 posiedzeń, Komisja Rewizyjna 3.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA

Rok ubiegły zaznaczył się intensywną propagandą oszczędności w prasie. W 2-ech miejscowych pismach codziennie zamieszczone były hasła oszczędnościowe, prócz tego Kasa podawała często mniejsze lub większe wzmianki o przebiegu akcji oszczędnościowej oraz o działalności Kasy.

Pragnąc krzewić oszczędność od podstaw, Kasa wydała w ciągu roku książeczki wkładowe z 1 zł. wkładem zawiązkowym dzieciom pierwszego oddziału wszystkich szkół powszechnych i dzieciom pierwszej klasy wszystkich szkół średnich i zawodowych, zachęcając tą drogą najmłodszych do oszczędności.

Każda szkoła została zorganizowana w Kasę Szkolną, na której czele stoi opiekun oszczędnościowy — nauczyciel, otrzymujący od K. K. O. znaczki oszczędnościowe do rozsprzedaży między dziećmi.

Najlepsze rezultaty osiągnęły szkoły: gimn. im. Konopnickiej, im. Długosza i p. A. Aspisa oraz szkoły powszechnej Nr. 3 i 9.

Nie zaniedbano również szerzyć oszczędności wśród społeczeństwa dorosłego. W tej dziedzinie Kasa uzyskała rezultatu przez zorganizowanie kilku kas fabrycznych.

Robotnicy przedsiębiorstw miejskich jak Cegielni, Taboru i prywatnych zakładów przemysłowych przy każdorazowej wypłacie mają potrącanie drobne suny, i w ten sposób powiększają swoje fundusze.

Odkładają oni systematycznie grosze, aby po kilku latach wyjąć setki złotych, które tak bardzo mogą im być potrzebne w ciężkich chwilach.

Nie zaniedbała również Kasa propagandy w sferze urzędniczej i także z dodatnim wynikiem. Istniejąca już od 3 lat kasa pracowników Kasy Chorych przekazała swe fundusze i co miesiąc wpłaca 1% poborów wszystkich pracowników na ich konta oszczędnościowe. Na podstawie specjalnej umowy pracownicy Kasy Chorych mają prawo do zaciągania pożyczek do wysokości 1½-miesięcznej płacy.

Ponadto Zarząd w końcu roku zwrócił się do Związków Rzemieślniczych i kupieckich z propozycją rozpoczęcia systema-

tycznej akcji oszczędnościowej celem powiększenia kapitału rezerwowego dla każdego przedsiębiorstwa — i uzależnił od wyniku tej akcji dalsze udzielanie kredytów.

W rezultacie w ciągu 1929 roku przybyło 2688 wkładców, co w stosunku do 1799 wkładców na dzień 1 I 1929 r. stanowi 149,35% przyrostu.

Wkłady na początku roku wynosiły 192.024.04 zł., w końcu roku 373.872.76, przyrost wynosi 94,71% początkowej sumy.

Ruch na kontach oszczędnościowych ilustruje poniższe zestawienie:

WYKAZ WPLAT, WYPŁAT I STAN WKŁADÓW.

Rok i miesiąc	Stan wkładów oszczędnościowych na początku miesiąca	Suma wkładów oszczędnościowych wpłaconych w ciągu miesiąca	Suma wkładów oszczędnościowych wypłaconych w ciągu miesiąca	Stan wkładów oszczędnościowych w końcu miesiąca
	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.
1929 r.				
Styczeń	192,024.04	26,695.88	10,107.63	208,612.29
Luty	208,612.29	20,541.88	40,741.30	188,412.87
Marzec	188,412.87	62,200.05	18,176.34	232,436.58
Kwiecień . . .	232,436.58	33,612.65	28,897.88	237,151.35
Maj	237,151.35	38,509.40	35,389.58	240,271.17
Czerwiec . . .	240,271.17	101,244.58	32,084.93	309,430.82
Lipiec	309,430.82	44,791.15	28,921.15	325,300.82
Sierpień	325,300.82	37,676.26	24,589.17	338,387.91
Wrzesień . . .	338,387.91	28,179.03	21,466.93	345,100.01
Październik .	345,100.01	41,960.—	33,535.44	353,524.57
Listopad . . .	353,524.57	47,385.40	50,464.44	350,445.53
Grudzień . . .	350,445.53	35,875.55	30,916.21	355,404.87
		dopisane % %		18,467.89
		Stan wkładów w dn. 31/XII 29. . .		373,872.76

Kasa wypłaca od przyjętych wkładów następujące procenty:

na każde żądanie	6%
z miesięcznym wymówieniem	7%
3 „ „	8%
6 „ „	9%
12 „ „	10%

Od 1 maja zastała podwyższona stopa procentowa i zmniejszona jej rozpiętość, a mianowicie:

od wkładów na każde żądanie Kasa płaci 8% z 3-miesięcznym wyłowieniem „ „ 9% „ 6 „ „ „ 10%

Pod względem terminu wypowiedzenia wkłady przedstawiają się następująco:

na każde żądanie złożono	162.379.96
z 3-miesięcz. wymówieniem	6.146.81
„ 6 „ „	205.345.99

Prenumerata półroczna wynosi zł. 5.

Cena pojedynczego numeru 90 gr.

Ogłoszenia: Cała strona okładki — druga i trzecia wewnątrz zł. 50 — pół strony 30 zł., czwarta zewnątrz zł. 80 — pół strony 40 zł. Konto P. K. O. Nr. 64.038.

Sekretarz Redakcji przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 6-ej do 7-ej po poł. }
 Administracja czynna w tych samych godzinach w pozostałe dni tygodnia. } **ORLA 4.**

REDAKTOR I WYDAWCA: W imieniu Sekcji Regionalistycznej P. T. K. INŻYNIER ANTONI OLSZAKOWSKI

Miejska Cegielnia Mechaniczna

Włocławek, Al. Szopena Nr. 6

TELEFON Nr. 1-57.

Produkcja roczna 10.000.000 jednostek

|||| Poleca cegłę zwykłą prasowaną, sączki
od 1½" do 9", dachówkę, karpiówkę i żłobioną.

Cegielnia posiada WŁASNĄ BOCZNICĘ KOLEJOWĄ.

Do Naszych Szanownych Prenumeratorów

Upzejmie prosimy Naszych Szanownych Prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej należności za prenumeratę „Życia Włocławka i Okolicy”.

ADMINISTRACJA

„ŻYCIA WŁOCŁAWKA I OKOLICY”.



W Y K O N Y W A :

WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE

W NAJSZERSZYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU

ROBOTY ŻELAZO-BETONOWE

STOLARNIA MECHANICZNA

Z SUSZARNIĄ DRZEWA

— NA SKŁADZIE: —

GOTOWE OTWORY (okna i drzwi) STOLARSKIE

ŁAWKI SZKOLNE

• • WAPNO LASOWANE. • •